

Rafał Dmowski, Arkadiusz Kołodziejczyk

"Robotnicy z Chodakowa" : prawda i fikcja

Niepodległość i Pamięć 8/1 (17), 63-76

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Rafał Dmowski, Arkadiusz Kołodziejczyk

„Robotnicy z Chodakowa” — prawda i fikcja

Wydarzenia pierwszych lat powojennych, lat „utrwalania władzy ludowej”, walk ze zbrojnym „reakcyjnym podziemiem”, po 1989 roku stały się przedmiotem zainteresowania historyków, publicystów i polityków. Powodów tego zainteresowania jest wiele. Do najważniejszych należy zniesienie ograniczeń cenzuralnych, jak również udostępnienie badaczom i od-tajnienie dużej części materiałów archiwalnych znajdujących się wcześniej w dostępnych jedynie dla wąskiego grona historyków archiwach resortowych: CA KC PZPR, CA MSW, CAW.

Wydarzenia, którym poświęcony jest niniejszy artykuł, stały się kilka miesięcy temu powodem wystąpienia wicemarszałka Sejmu RP Marka Borowskiego podczas obrad związanych z propozycjami zmiany Ustawy o kombatantach.

A oto jaki był ich przebieg:

Wraz z rozpoczęciem końcowego stadium przygotowań do wyborów do Sejmu Ustawodawczego zaplanowanych na 19 stycznia 1947 roku, blok PPR–PPS–SL–SD przystąpił do wzmoczonej akcji propagandowej. W tym celu zmobilizowano szerokie kadry aktywistów, głównie pepeerowców i pepeesowców, oraz — zgodnie z decyzją KRN i rządu — do akcji „zebezpieczania” wyborów skierowano oddziały Milicji Obywatelskiej, Służby Bezpieczeństwa, oddziały Wojska Polskiego i KBW. Milicja Obywatelska miała: „paraliżować działanie zbrojnego podziemia, zapewniać wsiom i miasteczkom ochronę i bezpieczeństwo oraz prowadzić kampanię propagandową na rzecz obozu demokratycznego”¹.

W Komitecie Wojewódzkim PPR w Warszawie zapadła decyzja o skierowaniu grup aktywistów do akcji przedwyborczej. Na teren powiatu sokołowskiego oddelegowano najbardziej doświadczonych i wypróbowanych działaczy — grupę z zakładowej organizacji partyjnej Zakładów Chemicznych w Chodakowie pod Sochaczewem².

1 S. Rutkowski, *Praca polityczno-wychowawcza w Milicji Obywatelskiej w latach 1944–1948*, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW. Do użytku wewnętrznego, Warszawa 1979, s. 116–122.

2 K. Zwoliński, *Chodakowskie Zakłady Włókien Chemicznych „Chemitex”*, Warszawa 1978, s. 113.

Władza zdawała sobie doskonale sprawę, iż PPR ma w powiecie sokołowskim zbyt małe poparcie ludności, aby odnieść zdecydowane zwycięstwo wyborcze. W propagandowych publikacjach historycznych lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych wydawanych do „użytku wewnętrznego” znajdujemy bardzo niepokojące dla ówczesnej władzy dane. Z opracowań tych wynika, iż PPR nie miała poparcia w powiecie sokołowskim również podczas okupacji — liczba członków PPR na terenie całego powojennego województwa warszawskiego wynosiła zaledwie około 2000³. W powiecie sokołowskim w okresie od stycznia 1944 roku do stycznia 1945 roku nie rozwinęły się podporządkowane PPR rady narodowe⁴. Ze względu na zagrożenie terenu przez oddziały podziemia zbrojnego, na terenie powiatu rozmieszczono znaczne siły bezpieczeństwa.

W 1944 roku w Sokołowie Podlaskim na stadionie sportowym między ul. Lipową i Węgrowską (obecnie Wolności) założono obóz przejściowy dla „wrogów systemu”, przetrzymywanych tam przed wywiezieniem do ZSRR⁵. Zatrzymanych z powiatu sokołowskiego wywieszono masowo przede wszystkim do obozów NKWD w Borowiczach i Swierdłowsku⁶.

Już w kwietniu 1945 roku ze względu na zagrożenie przez „bandy” na terenie powiatu rozmieszczono jedną z kompanii 2 Brygady Wojsk Wewnętrznych z Łodzi⁷. Rok później w kwietniu 1946 roku powiaty sokołowski i węgrowski włączono w skład tzw. V rejonu bezpieczeństwa, jednego z ośmiu podległych Wojewódzkiemu Komitetowi Bezpieczeństwa dla Warszawy i województwa warszawskiego. W każdym rejonie stacjonował co najmniej jeden pułk sił bezpieczeństwa, poza tym przy dowódcy każdego rejonu utworzono grupy alarmowe, zdolne do podjęcia akcji w ciągu 10 minut⁸.

Sytuację PPR w Sokołowie najlepiej oddają wspomnienia oddelegowanego tam przez Warszawski Komitet Wojewódzki PPR na stanowisko I sekretarza KP PPR Stanisława Mazurkiewicza: „Zajeżdżam na rynek. Ani terenu nie znam ani powiatu — w ogóle nigdy w życiu tam nie byłem. Na rynku wysiadłem z autobusu, pytam: gdzie tu jest Komitet Powiatowy? «A — my nie wiemy». I tak od jednego człowieka do drugiego — nikt nie wiedział, gdzie jest Komitet Powiatowy. A przecież ci ludzie tam mieszkali i wiedzieli. Na pewno

3 Z. Pasternak, *Udział Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa w walce z politycznym i zbrojnym podziemem w woj. warszawskim (1944–1947)*, w: R. Garbacz, K. Kulesza, Z. Pasternak, *Z genezy organizacji i działania terenowych organów bezpieczeństwa i porządku publicznego*, Wydawnictwo Biura Historycznego MSW. Do użytku wewnętrznego, Warszawa 1980, s. 131; N. Kołodziejczyk, *PPR 1944–1945*, Warszawa 1965, s. 15–16.

4 J. Czarnecka, B. Dymek, *Konspiracyjne rady narodowe na Mazowszu w okresie od stycznia 1944 do stycznia 1945*, „Rocznik Mazowiecki”, t. III, Warszawa 1970, s. 362–363.

5 W. Piekarski, *Obwód Armii Krajowej Sokołów Podlaski „Sep”, „Proso” 1944–1945. Obwodowy Patrol Żandarmerii*, Warszawa 1994, s. 12.

6 Więcej informacji na temat deportacji z powiatu sokołowskiego w różnych partiach następujących opracowań: *Księga Borowiczan*, R. Bora (red.), t. I, Gdynia 1992; wyd. cyt., t. II, Warszawa 1994; wyd. cyt., t. III, Sopot–Warszawa 1997; wyd. cyt., t. IV, Sopot–Warszawa 1999; *Uwięzieni w Borowiczach. Indeks represjonowanych*, t. IV, A. Dzieńkiewicz, A. Gurjanow, Warszawa 1997; J. Grudzień, *Ziemia Sokołowska — tragedia lat powojennych*, „Gazeta Powiatowa”, 1996, nr 167–168; E. Ambroziak, *Podróż w nieznanne — wspomnienia*, Sokołów Podlaski 1998; H. Rosochacki, *Sybiracy*, Sokołów Podlaski 2000.

7 Z. Pasternak, wyd. cyt., s. 167.

8 Tamże, s. 169–170.

wiedzieli. Dopiero dzieciak jakiś — miał ze siedem lat — usłyszał, że pytam o Komitet i on mówi: «Tu jest Komitet. Ja pana zaraz zaprowadzę».

Idę tam do tego Komitetu. Wałę w drzwi, a tam warta z automatami: «co?» itp. Ja mówię, że przyjechałem tutaj z Komitetu Wojewódzkiego. Uchylili te drzwi, zobaczyli mnie i dopiero wtedy wpuścili. Ja patrzę, a tam na dole jest taka wartownia: łóżka wojskowe i tam tych ludzi pełno — wszystko uzbrojone — i pilnują tego Komitetu⁹. Lektura dalszej części wspomnień przynosi jeszcze bardziej intrygujące informacje: „Następnie jest referendum. Na to referendum trzeba jeździć i organizować, trzeba przecież jakieś przemówienia do tych chłopów wygłaszać. Żaden z aktywu nie chce jechać w teren! Z tego miejscowego aktywu. (...) Legitymacje partyjne to były w strzechach pochowane, w różnych zakamarkach. Nikt nie chciał się przyznać. Jak członkowie partii szli do Komitetu to szli jakimiś tyłami, opłotkami, żeby ktoś nie zobaczył, że on ma kontakt z partią, że do lokalu partii wszedł” — czytamy w relacji¹⁰.

Ze względu na problemy ze zgromadzeniem miejscowego aktywu PPR do udziału w organizacji referendum ludowego, „... wojewódzka instancja PPR posłała z innych powiatów 600 członków na tereny zagrożone, aby tam pracowali politycznie i uczestniczyli w komisjach. Na nich zresztą spadł główny ciężar tej pracy”¹¹. Do „pomocy” w przeprowadzaniu referendum wysłano także oddziały wojskowe. Do powiatów Sokołów i Węgrów skierowano 750 żołnierzy KBW, którzy przebywali tam od 8 czerwca do 3 lipca 1946 roku. Działy tam także siły UBP, MO i ORMO. Pomoc ta była dla lokalnych komitetów PPR konieczna, gdyż — jak pisze Z. Pasternak — w niektórych gminach powiatów Węgrów, Sokołów, Ostrołęka i Ostrów Mazowiecka „PPR początkowo niemal musiała zaprzestać działalności i tam pomoc wojska okazała się wręcz niezbędna”¹².

Dlatego też, nie mogąc liczyć na miejscowy aktyw PPR, którego w zasadzie nie było, przed wyborami zaplanowanymi na styczeń 1947 roku do akcji „uświadamiającej” na teren powiatu sokołowskiego skierowano „najbardziej wypróbowanych towarzyszy”, m.in. z Zakładów Włókien Chemicznych w Chodakowie.

W południe 12 grudnia 1946 roku sprzed lokalu Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego PPS w Warszawie przy ul. Śnieżnej, gdzie odbyła się wspólna odprawa przedstawicieli „bloku demokratycznego” przed zbliżającymi się wyborami do Sejmu¹³, wyruszyła do Sokołowa ciężarówka, kierowana przez szofera KP PPR z Sokołowa Duszczyka, wioząca sterty propagandowych materiałów wyborczych, deputat żywnościowy dla pracowników KP PPR oraz budżet miesięczny na potrzeby Komitetu¹⁴. Wiozła także pasażerów: Stanisława Ma-

9 Archiwum Państwowe m. st. Warszawy Oddział w Otwocku: Zespół KW PZPR, sygn. 735, S. Mazurkiewicz, *Relacja — wspomnienie*, maszynopis, k. 20.

10 Tamże, k. 21.

11 „Głos Ludu”, 19 VI 1946; Z. Pasternak, wyd. cyt., s. 186–187.

12 Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN): zespół CA KC PZPR, sygn. 295/IX–329, k. 115, sprawozdanie WKW PPR za czerwiec 1946 r.; CA KC PZPR, sygn. 295/IX–338, k. 46, meldunek instruktora WKW PPR z 23 V 1946 r.; za: Z. Pasternak, wyd. cyt., s. 190.

13 S. Mazurkiewicz, dz. cyt., k. 23–24.

14 S. Mazurkiewicz, dz. cyt., k. 24; K. Zwoliński, wyd. cyt., s. 114.

zurkiewiczza — sekretarza Komitetu Powiatowego PPR w Sokołowie¹⁵, Juliańczuka — sekretarza PPS w Sokołowie, Józefa Mazurka — sekretarza KP PPR w Węgrowie, Wandę Podnieśnią — pracownicę KW PPR w Warszawie i Jana Malona — pełnomocnika do spraw wyborczych na powiat sokołowski z ramienia WKW PPS¹⁶.

W Mińsku Mazowieckim nastąpiło spotkanie z pełnomocnikiem KW PPR do spraw akcji wyborczej na powiat sokołowski Jankowskim i grupą 8 działaczy PPR, oddelegowanych przez KW PPR do pracy polityczno-propagandowej związanej z wyborami na teren powiatu sokołowskiego. Wśród nich było 7 aktywistów PPR — robotników Chodakowskich Zakładów Włókien Chemicznych, których na okres kampanii wyborczej oddano do dyspozycji Komitetu Wojewódzkiego PPR w Warszawie:

- Domański Stanisław, s. Władysława, ur. 30 kwietnia 1921 roku w Brodzinie pow. Sochaczew, robotnik, członek PPR;
- Fortuna Tadeusz, s. Damazego, ur. 16 lutego 1914 roku w Golankach, pow. Płock, do 1938 roku członek KPP, następnie — od utworzenia — PPR, robotnik;
- Kaczmarek Antoni, s. Józefa, ur. 13 kwietnia 1908 roku w Famułkach Królewskich, pow. Sochaczew, członek KPP i PPR;
- Kamiński Zygmunt, s. Józefa, ur. 2 lutego 1921 roku w Tylicach, pow. Toruń, członek KPP, następnie — od utworzenia — PPR;
- Majcherek Jerzy, s. Tomasza, ur. 3 lipca 1918 roku w Warszawie, członek AK, następnie PPR;
- Pabianek Karol, członek KPP i PPR;
- Sztachaj Józef, ur. 1894, członek KPP, następnie — od utworzenia — PPR;

oraz

- robotnik młynarski z Piaseczna — Julian Chojnicki, s. Józefa ur. 20 stycznia 1907 roku w Warszawie, członek PPR¹⁷.

Ciekawostką jest fakt, iż o grupie tej, oddelegowanej na okres wyborów do Sokołowa nie wiedział nic Mazurkiewicz, sekretarz KP PPR w tym mieście. O tym, że ma dodatkowych pomocników usłyszał dopiero w Mińsku Mazowieckim¹⁸.

Wszyscy (oprócz Jankowskiego, który pojechał autobusem) załadowali się na ciężarówkę i ruszono w dalszą podróż. W Węgrowie wysiadł sekretarz KP PPR w tym mieście — Mazurek¹⁹.

15 W lutym 1946 r. skierowany został przez egzekutywę Warszawskiego Komitetu PPR do Sokołowa Podlaskiego, gdzie objął stanowisko I sekretarza Komitetu Powiatowego w Sokołowie. Stanisław Mazurkiewicz, ur. 2 maja 1904 r. w Pilicy, pow. Olkusz, woj. krakowskie, członek PZPR, działacz KPP i PPR, więzień sanacji, wieloletni I sekretarz KP PPR i PZPR w pow. sokołowskim, mławskim i ciechanowskim, instruktor WKW PPR, były przewodniczący Prezydium PRN w Ciechanowie, Kierownik Wydziału Kadr Prez. WRN w Warszawie, sekretarz KZ PZPR przy prez. WRN w Warszawie. Zmarł 9 października 1974 r. Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, oddział w Otwocku: zespół KW PZPR Warszawa. Akta osobowe działaczy partyjnych. Mazurkiewicz Stanisław, sygn. 2554, k. 9, 17, 18, 35.

16 K. Zwoliński, wyd. cyt., s. 114.

17 *Polegli w walce o władzę ludową. Materiały i zestawienia statystyczne*, Warszawa 1970, s. 111, 131, 146, 193, 197, 267, 401.

18 S. Mazurkiewicz, dz. cyt., k. 24–25.

19 Tamże, k. 24.

W okolicach Grochowa samochód został zatrzymany przez mężczyznę w mundurze oficera WP z opaską służby ruchu drogowego na rękawie. Obok niego stało 3 innych wojskowych z bronią w rękach²⁰. Pasażerowie śpiewali wówczas radziecki hymn narodowy²¹. Nastąpiła seria krótkich pytań: gdzie jedziecie, kim jesteście, co wiecie, czy macie broń? Następnie wszystkim kazano wysiąść. Okazało się, że samochód otacza kilkunastoosobowy oddział. Przeprowadzono pobieżną rewizję, zabierając dokumenty i broń krótką²².

W chwilę później zatrzymano przejeżdżający szosą samochód wojskowy KBW z trzema żołnierzami²³. W późniejszych publikacjach mowa jest o zatrzymaniu autobusu PKS, z którego zabrano dwóch żołnierzy WP — Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego:

- szer. Kazimierza Chmielewskiego, s. Kazimierza, ur. 7 kwietnia 1923 roku w Kopszewie, pow. Kościan;
- szer. Apoloniusza Słodkiewicza, s. Ludwika, ur. 24 lutego 1924 roku w Drużbicach, pow. Bełchatów²⁴.

Wydaje się, że władzy trudno było się przyznać do tego, iż jeden z żołnierzy KBW, kierowca ich samochodu, został od razu zwolniony przez „bandę”²⁵, dlatego też wymyślono zatrzymanie autobusu PKS i uprowadzenie z niego dwóch żołnierzy KBW.

Dalsze wydarzenia potoczyły się następująco: Pełnomocnik wyborczy z WKW PPS Malon domagał się rozmowy z komendantem. W jej wyniku kazano opuścić ciężarówkę także sekretarzowi PPS w Sokołowie — Juliańczukowi — i obu wypuszczono²⁶. Zwolniono także Wandę Podniesińską, która tłumaczyła się, że jest mieszkanką Sokołowa i w Warszawie była „na zakupach”, a w ciężarówce znalazła się przypadkiem — zabrała się „na łebka”²⁷. Pozostałych w kolumnie z rękoma do góry poprowadzono w stronę lasu. Wkrótce plan zmieniono i powrócono do samochodu.

Mazurkiewicz, wykorzystując nieuwagę strażników, rozerwał w trakcie jazdy plandekę samochodu i uciekł²⁸.

Do tego miejsca nie ma poważniejszych różnic pomiędzy wersją podawaną oficjalnie, a rzeczywistym przebiegiem wydarzeń. Cały ciąg zdarzeń późniejszych miał służyć już tylko propagandzie PPR, przedstawiającej wydarzenia jako bestialstwa reakcyjnego podziemia, będącego narzędziem zbrodniczej, antydemokratycznej polityki opozycyjnego Polskiego Stronnictwa Ludowego. Główny organ prasowy PPR — „Głos Ludu” — nadał tragicznym wydarzeniom olbrzymi rozgłos, publikując sfabrykowane wiadomości na pierwszych stronach. Uruchomiono cały pozostający w dyspozycji władz aparat propagandy, by oficjal-

20 K. Zwoliński, wyd. cyt., s. 114.

21 S. Mazurkiewicz, dz. cyt., k. 24.

22 Mazurkiewicz wspomina, iż oprócz członków PPS Malona i Juliańczuka oraz Podniesińskiej wszyscy inni byli uzbrojeni w nowe, jeszcze nieużywane pistolety. Tamże, k. 25–26.

23 Tamże, dz. cyt., k. 28.

24 M. Jaworski, *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego 1945–1965*, Warszawa 1984, s. 325, 355; K. Zwoliński, wyd. cyt., s. 114; *Polegli w walce o władzę ludową...*, s. 477, 542.

25 S. Mazurkiewicz, dz. cyt., k. 28

26 Tamże, k. 27–28; K. Zwoliński, wyd. cyt., s. 114–115.

27 S. Mazurkiewicz, dz. cyt., k. 29. K. Zwoliński, wyd. cyt., s. 114.

28 S. Mazurkiewicz, dz. cyt., k. 31–32.

na wersja dotarła do najszerszych kręgów społeczeństwa. Odtworzenie mechanizmów dezinformacji daje pojęcie o skali przygotowań wyborczych władz komunistycznych.

Przed wszystkim w prasie PPR nie ukazała się nawet najdrobniejsza wzmianka o zwolnionych działaczach PPS. Rozbijałoby to w sposób oczywisty szerzony przez kierownictwa PPR i PPS mit o jednolitości „bloku” oraz nieprzejednanej wrogości podziemia do całego „obozu demokratycznego”, a po raz pierwszy fakt zwolnienia pepeesowców przedstawił dopiero w 1978 roku K. Zwoliński w monografii poświęconej zakładom w Chodakowie²⁹. Organ CKW PPS — „Robotnik” przedrukowywał jedynie część materiałów z „Głosu Ludu”; poza tym był cenzurowany³⁰. Oficjalna wersja podana w „Głosie Ludu” wyglądała następująco: „Z Mińska Mazowieckiego do Sokołowa jechała grupa działaczy bloku demokratycznego, robotników fabryki sztucznego jedwabiu w Chodakowie. Zostali oni napadnięci przez uzbrojoną bandę NSZ-owską pod wsią Grochów, w odległości 8 km od Sokołowa. Ponadto banda zatrzymała autobus, z którego zabrała 2 żołnierzy WP.

Zbrodniarze NSZ-owscy uprowadzili swoje ofiary i klucząc polami uciekali przed nadciągającym pościgiem w kierunku Bugu. Władze bezpieczeństwa rozbiły bandę w okolicy Sterdyni, zapadający zmrok uniemożliwił jednak akcję likwidacyjną.

Uciekający bandyci we wsi Kamieńczyk nad Bugiem pomordowali swoje ofiary siekierami, po czym rzucali konających do specjalnie wyrąbanego przerębla, celem zatarcia śladów.

Zbrodniarze bestialsko pastwili się nad ofiarami: poza rozrąbanymi głowami niektórzy, jak np. Kaczmarek, mają porąbane nogi, Majcherek przerąbaną rękę³¹. Pierwsza informacja o „robotnikach z Chodakowa” ukazała się w czwartek 19 grudnia, na pierwszej stronie „Głosu Ludu”. Rozszerzoną wersję wydarzeń podano też następnego dnia, w piątek 20 grudnia³². W obu artykułach zbrodnię przypisano reakcyjnemu podziemiu „p. Mikołajczyka”. 20 grudnia podano nekrolog z listą ofiar³³.

W pracy K. Zwolińskiego przebieg wydarzeń przedstawiał się następująco: Zwolniono jedynie obu członków PPS: Juliańczuka i Malona oraz Podnieszską. Pozostałych więźniów pod eskortą przewieziono nad Bug. „Tu, w pobliżu wsi Kamieńczyk, pomordowano ich [8 robotników i 2 żołnierzy — A. K. i R. D.], rąbiając siekierami [podkreślenie A. K. i R. D.], a konających wrzucono do przerębli. Było to w nocy z 12 na 13 grudnia 1946 r. Sprawcami tego potwornego mordu były bandy «Sokoła» i «Rekina». Ciała ofiar znaleziono po dwóch dniach” — czytamy w monografii Zakładów Chodakowskich³⁴. Od śmierci uratował się tylko Mazurkiewicz, który — „wykorzystując ciemności nocy i chwilową nieuwagę bandytów — zsunął się z jadącego samochodu i zbiegł”³⁵.

29 K. Zwoliński, wyd. cyt., s. 114.

30 *Potworna zbrodnia bandy NSZ*, „Robotnik”, nr 350, 20 XII 1946, s. 1; *Pogrzeb ofiar zbrodni w powiecie sokołowskim*, tamże, nr 352 z 22 XII 1946, s. 7.

31 *Zbrodnia, która woła o pomstę. Budowniczy Polski i Jej obrońcy ofiarami bandy. Bestialskie metody faszystowskich zbirów*, „Głos Ludu”, nr 349, 20 XII 1946, s. 1.

32 *Zbrodnia sokołowska*, „Głos Ludu”, nr 348, 19 XII 1946, s. 1; *Zbrodnia, która woła o pomstę...*, s. 1.

33 *Nekrolog*, „Głos Ludu”, nr 349, 20 XII 1946, s. 1. W „Głosie Ludu” Tadeusz Fortuna konsekwentnie występuje jako T. Fortun.

34 K. Zwoliński, wyd. cyt., s. 115 (brak źródeł opisu).

35 Tamże; S. Mazurkiewicz, dz. cyt., k. 31; K. Witt, *Sokołów Podlaski w latach 1939–1950*, w: *Dzieje Sokołowa*

Nie podano nigdy do publicznej wiadomości, iż zwolniono także od razu jednego z trzech zatrzymanych żołnierzy KBW — szofera oraz po kilku dniach!!! [podkreślenie — A. K. i R. D.] szofera komitetu powiatowego PPR w Sokołowie — Duszczyka.

Zwłoki ośmiu zabitych znaleziono dopiero 17 grudnia w Bugu koło Kamieńczyka³⁶.

W wyniku pościgu grupy operacyjnej KBW i UBP za uczestnikami zasadzki pod Grochowem, doszło do potyczki pod wsią Podłazówek w pow. Sokołów Podlaski. Według raportu KBW miało tam polec 4 partyzantów, zaś 1 ranny miał dostać się do niewoli³⁷; według relacji M. Gałązki w wyniku pościgu w okolicach Sterdyni zginęło 3 członków bandy, odbito 3 samochody i zdobyto rkm³⁸.

Sam Mazurkiewicz w swej relacji pisze o akcji wymierzonej przez władze przeciwko mieszkańcom powiatu współpracującym z podziemiem: „No, bo potem to były tam takie różne... Przyjechał gen. Paszkiewicz tam, taką pacyfikację zrobili, no i tych ludzi...”³⁹. Mazurkiewicz niedwuznacznie sugeruje, że z „bandą” współpracowali: Jan Malon — członek PPS uwolniony jako pierwszy z zatrzymanych oraz... kapitan Sitek, szef KBW z Sokołowa, który umyślnie tak prowadził pościg za „bandydatami”, aby dać im możliwość ucieczki⁴⁰.

„Głos Ludu” nr 15 z 16 stycznia 1947 roku doniósł, że sprawcy zbrodni sokołowskiej zostali ujęci i osądzeni przez sąd doraźny. Siedmiu morderców skazano na karę śmierci, a wyroki wykonano natychmiast. Byli to Mieczysław Wyrozębski, Lucjan Marchel ps. „Młot”, Zygmunt Marchel ps. „Sternik”, Edward Kur ps. „Rekin”, Józef Myszek ze wsi Sewerynówka, pow. Sokołów, Aleksander Florczak ze wsi Kamieńczyk, Władysław Ratyński. Prezydent KRN B. Bierut nie skorzystał ponoć z prawa łaski⁴¹.

Wcześniej, 17 grudnia 1946 roku na posiedzeniu plenarnym Powiatowej Rady Narodowej w Sokołowie Podlaskim oficer WP Kosiorek przedstawił zebranym przebieg wydarzeń, które rozegrały się na szosie sokołowskiej w nocy z 12 na 13 grudnia. Następnie członkowie PRN udali się do Urzędu Bezpieczeństwa, aby na własne oczy zobaczyć zwłoki aktywistów przywiezione tam znad Bugu⁴². 23 grudnia 1946 roku odbyło się nadzwyczajne posiedzenie PRN w Sokołowie Podlaskim. Rozpoczęło się ono od nabożeństwa żałobnego „za ofiary mordu bratobójczego” w kościele Księży Salezjanów. Następnie radni przeszli do sali posiedzeń PRN, gdzie przyjęli rezolucję potępiającą mord dokonany na robotnikach i żołnie-

Podlaskiego i jego regionu, J. Kazimierski (red.), Warszawa 1982, s. 247.

36 *Kronika faktów i wydarzeń z dziejów walk w obronie władzy ludowej w Polsce w latach 1944–1952*, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Warszawa 1983, s. 143–144. Opis wydarzeń podano dwukrotnie, raz pod datą 12 grudnia 1946 r., przypisując zastawienie zasadzki bojówkom „Bartosza” i „Sokolika” z VI Partyzanckiej Brygady Wileńskiej, drugi raz pod datą 13 grudnia 1946 r., przypisując akcję bojówce „Młota”.

37 Tamże.

38 M. Gałązka, *Z lat służby w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Węgrowie (1946–1948)*, „Materiały Historyczne Akademii Spraw Wewnętrznych”, z. 5, Warszawa 1986, s. 40.

39 S. Mazurkiewicz, dz. cyt., k. 36.

40 Tamże, k. 27, 28, 34, 35, 36.

41 *Sprawcy zbrodni Sokołowskiej ujęci i osądzeni. 7 morderców skazano na śmierć*, „Głos Ludu”, nr 15, 16 I 1947, s. 1.

42 Archiwum Państwowe w Siedlcach (dalej: APS): zespół Powiatowa Rada Narodowa (dalej: PRN) w Sokołowie Podlaskim, sygn. 4, k. 29. Protokół z posiedzenia plenarnego Powiatowej Rady Narodowej w Sokołowie Podlaskim odbytego w dniu 17 grudnia 1946 r. w sali posiedzeń Powiatowej Rady Narodowej. Intryguje podana w dokumencie liczba zabitych — 10 robotników i 2 żołnierzy.

rzach i uchwalili wydanie, wspólnie z Komisją Porozumiewawczą Stronnictw Politycznych Powiatu Sokolowskiego, odezwy skierowanej do społeczeństwa wraz z apelem o zaprzestanie rozlewu krwi w mordach bratobójczych. Ponadto ogłoszono stan żałoby do 13 stycznia 1947 roku z zakazem organizowania zabaw i widowisk publicznych⁴³. W rezolucji czytamy:

„Ofiarą tej zbrodni padli ludzie, którzy z całym poświęceniem i dobrą wiarą szli na teren naszego powiatu, aby nawiązać łączność z chłopem i robotnikiem podlaskim w budowie Nowej Demokratycznej Polski Ludowej.

Wierzmy mocno, że sprawcy tego nikczemnego mordu nie rekrutują się spośród społeczeństwa naszego powiatu, mającego tak chlubną i piękną kartę z ofiarnej i bezkompromisowej walki ze znieprawionym najeźdźcą hitlerowskim. Tym niemniej zbrodnia ta dokonana na naszym terenie rzuca ponury cień i na nas.

Wzywamy całe społeczeństwo powiatu, aby bez względu na swoje poglądy polityczne zajęło jednolitą postawę, postawę potępiającą podobne metody walk bratobójczych. Wierzymy głęboko, że sprawcy zbrodni nie ujdą karzącej ręki sprawiedliwości.

Niech ta krew serdeczna, niewinnie przelana, będzie ostatnią ofiarą na drodze do zjednoczenia naszego społeczeństwa.

Niech nam cennym i droгим będzie życie każdego Polaka.

Chrońmy resztki narodu, ocalałego z krwawego pogromu faszystowskiego⁴⁴.

Pogrzeb ofiar, w sobotę 21 grudnia w Sochaczewie, stał się z woli władz wielką manifestacją społeczeństwa z udziałem przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych, księży, nauczycielstwa i rzemieślników. Do udziału w uroczystościach nie dopuszczono PSL⁴⁵. Generalny Komisarz Wyborczy przeznaczył 100 tys. zł na koszty pogrzebu.

Sprawę „robotników z Chodakowa” nagłośniono w prasie krajowej, głównych winowajców upatrując w zwolennikach PSL-u. W „Głosie Ludu” wydrukowano na pierwszej stronie list otwarty Stanisławy Majcherek, matki jednego z zabitych, w którym przeklinała sprawców zbrodni⁴⁶. Na kilka dni przed wyborami wydrukowano jej apel, w którym czytamy m.in.: „Każda kartka oddana na PSL zbrzydzana jest krwią męczenników zamordowanych przez bandy NSZ i WiN. (...) Wszyscy, którzy będą głosować na listę Nr «4», za PSL-em niech wiedzą, że każda jedna kartka z Nr «4» wrzucona do urny wyborczej, jest zbrzydzana krwią męczenników, mordowanych przez polskie bandy NSZ i WiN, współdziałające z tym stronnictwem i tym samym głosując pomagają każdej zbrodni, wyciskając krwawe łzy pozostałym rodzinom. Precz z bandytami, współdziałającymi z PSL-em, którzy codziennie dopełniają zbrodnie.

Matka jednego z zamordowanych
na szosie sokołowskiej
Stanisława Majcherek⁴⁷.

43 Tamże, sygn. 4, k. 45–48. Protokół z nadzwyczajnego plenarnego posiedzenia Powiatowej Rady Narodowej w Sokolowie Podlaskim, odbytego w dniu 23 grudnia 1946 r. w sali posiedzeń PRN; K. Witt, wyd. cyt., s. 247.

44 APS: PRN w Sokolowie Podlaskim, sygn. 4, k. 46–47.

45 *Śmierć ich przyspieszy zwycięstwo. Dziesięć tysięcy ludzi na pogrzebie ośmiu robotników Chodakowa*, „Głos Ludu”, nr 351, 22 XII 1946, s. 6.

46 *List matki, której zamordowano syna*, tamże, nr 356, 29 XII 1946, s. 6.

47 *Każda kartka oddana na PSL zbrzydzana jest krwią męczenników zamordowanych przez bandy NSZ i WiN*.

W oficjalnej wersji wydarzeń wiele faktów zostało przez propagandę pepeerowską sfałszowanych:

W oficjalnych opracowaniach wielokrotnie przypisywano udział w opisywanych wydarzeniach bandom „Sokoła” i „Rekina”. Dziwi to, gdyż władza od początku wiedziała, że akcję przeprowadził dwudziestoosobowy oddział WiN „Bartosza”, będący częścią oddziału „Młota”⁴⁸. W materiałach archiwalnych spotykamy sugestie, iż napastnicy wiedzieli wcześniej, kogo mogą zatrzymać. Co więcej, już kilka dni po opisywanych wydarzeniach było wiadomo, że aktywistów zlikwidowano dopiero po ucieczce przed pościgiem zorganizowanym przez siły bezpieczeństwa⁴⁹. W oficjalnych publikacjach utrzymywano, że całą grupę zamordowano od razu bez żadnego powodu.

Według najnowszych ustaleń akcję przeprowadził 2. szwadron „Bartosza” — ppor. Mariana Nowaka vel Waleriana Nowackiego z VI Brygady Wileńskiej AK⁵⁰, dowodzonej przez mjr. Zygmunta Szendzielarza — „Łupaszkę” i kpt. Władysława Łukasiuka — „Młota”⁵¹. Wobec zbliżającej się oblawy „Bartosz” zdecydował się rozstrzelać 8 aktywistów i 2 żołnierzy KBW. Rozstrzelano ich na lodzie na zamrzniętym Bugu na wysokości wsi Głody, gdyż „Bartosz” sądził, że rzeka zabierze zwłoki ze sobą. Tymczasem przymarzły one do lodu. Grupa operacyjna poszukująca uprowadzonych, musiała odrąbywać ich siekierami. Podczas tej czynności zwłoki uległy uszkodzeniu, co zostało wykorzystane przez propagandę PPR, twierdzącą, że „bezbронni robotnicy z Chodakowa” zostali zarąbani przez „bandę” siekierami czy toporami⁵².

Głos Stanisławy Majcherek, matki jednej z ofiar zbrodni sokolowskiej, tamże, nr 16, 17 I 1947 r., s. 1.

- 48 Oddział działał w latach 1945–1949 na terenie pow. Siemiatycze, Bielsk Podlaski, Wysokie Mazowieckie, Sokółów Podlaski, Siedlce, Łomża, Bielsk Podlaski i Łuków. *Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944–1956*, Warszawa 1964, s. 78.
- 49 AAN: zespół CA KC PZPR 295/IX–329, k. 206–208, specjalne sprawozdanie WKW PPR z 19 XII 1946 r.; CA KC PZPR 295/IX–65, k. 19–21, raport dla Wydz. Rolnego KC PPR w sprawie zbrodni w Sokółowie (bez daty) za: Z. Pasternak, wyd. cyt., s. 194. Informacje o bestialskim morderstwie dokonany przez „bandy” „Sokoła” i „Rekina” podaje również B. Dymek, *Pierwsze lata władzy ludowej na Mazowszu, Kurpiach i Podlasiu 1944–1948*, Warszawa 1978, s. 166.
- 50 „Bartosz” był w czasie okupacji żołnierzem AK w Obwodzie Wysokie Mazowieckie, zginął we wsi Krawce, pow. Radzyń Podlaski, 5 lipca 1948 r.
- 51 Władysław Łukasiuk „Młot” — jeden z najbardziej znanych przywódców podziemia niepodległościowego na Podlasiu po zakończeniu II wojny światowej. Najpełniejszy życiorys patrz J. W. Nowosielski, *Władysław Łukasiuk „Młot”*, w: S. Kordaczuk, *Spod znaku orła. Armia Krajowa. Katalog drugiej z cyklu wystawy o dziejach oręża i walk o wolność na Podlasiu*, Muzeum Okręgowe Siedlce 1996, s. 141–144. Patrz też. *Łukasik vel Łukasiuk Władysław 1906–1949 „Młot”, „Młot II”*, w: *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach*, t. VI, cz. 2, Wrocław 2000, s. 407–408.
- 52 K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Działalność oddziałów partyzanckich V i VI Brygady Wileńskiej na lewobrzeżnym Podlasiu (partyzantka „Łupaszki” i „Młota” w latach 1945–1952)*, w: *Narodowe Siły Zbrojne na Podlasiu w walce z systemem komunistycznym w latach 1944–1952*, M. Bechta, L. Żebrowski (red.), t. II, Siedlce 1998, s. 286–287. Wstrząsający jest opis ofiar przedstawiony przez S. Mazurkiewicza: „Tam ich porąbali siekierami w okrutny sposób. Poodcinali twarze. Tak strasznie ich zrąbali, że ja tych ludzi — a przecież jak z nimi jechałem, jak już później... to zna się już tych ludzi, nie mogłem tych ludzi poznać. Bo tak: tu połowa twarzy odrąbana, tu ręka odrąbana — pięta odrąbana — tu cała zniekształcona głowa”. S. Mazurkiewicz, dz. cyt., k. 36–37. Opis ten potwierdza fakt uszkodzeń przy odrąbywaniu przymarzniętych ciał: „część twarzy”, „pięta”.

W zeznaniu złożonym 8 czerwca 1949 roku „Łupaszka” stwierdził, że wszyscy zatrzymani byli „funkcjonariuszami UBP”,⁵³ podobnie stwierdził w trakcie przesłuchania 16 listopada 1949 roku. Co ciekawe, oficer śledczy nie zaprzeczył, że byli to robotnicy, a nie funkcjonariusze UBP i powyższy tekst zeznań „Łupaszki” zapisano w protokole. Dziwnym jest fakt, iż w akcie oskarżenia „Łupaszki” brak jakichkolwiek wzmianek o sprawie „robotników z Chodakowa”⁵⁴.

Współcześni historycy K. Krajewski i T. Łabuszewski piszą, że wszyscy zatrzymani oddelegowani byli do pracy w UBP przy fałszowaniu wyborów, mieli legitymacje UBP i broń służbową, nie podają jednak na jakiej podstawie oparli to twierdzenie⁵⁵. Pewne jest, że „robotnicy z Chodakowa” mieli pistolety, które odebrał im oddział „Bartosza”⁵⁶.

Nie było żadnego procesu schwytanych członków „bandy”. W odwet za śmierć PPR-owów grupa operacyjna UBP dokonała pacyfikacji wsi Głody, rozstrzelując bez sądu 6 osób⁵⁷. Następnie pododdziały I. Samodzielnego Batalionu Operacyjnego KBW aresztowały kilkadziesiąt osób w Laskowicach, Józefinie, Mogielnicy, Korczewie i innych miejscowościach⁵⁸.

Wyrokiem sądu doraźnego skazano na śmierć pod zarzutem udziału w akcji oddziału „Bartosza” brata partyzanta Kazimierza Wyrozębskiego „Sokolika”. Mieczysław Wyrozębski⁵⁹ nigdy nie służył w partyzantce i z akcją nie miał nic wspólnego. Był jednym z owych siedmiu skazanych na śmierć, wymienionych przez „Głos Ludu”⁶⁰. Pozostałych sześciu, także niewinnych, stracono, gdyż wymagała tego przedwyborcza propaganda PPR. Nigdy nie było żadnego ujęcia sprawców mordu, żadnego sądu doraźnego itd. Najpierw mordowano na miejscu, później sporządzano dokumentację. Zachowane w Instytucie Pamięci Narodowej teczki skazanych na śmierć i rozstrzelanych potwierdzają to wyraźnie. Znalaziono dotychczas cztery teczki skazanych — z siedmiu wymienionych przez „Głos Ludu”.

Mieczysław Wyrozębski, s. Stanisława i Joanny, ur. 27 stycznia 1927 roku w Siedlcach, 25 listopada 1946 roku wraz z członkami bandy „Młota” przeprowadził atak na sierżanta WP. Wojskowy sąd doraźny na sesji wyjazdowej w Grodzisku, pow. Sokołów Podlaski, skazał go za ten czyn oraz za to, że należał do bandy „Rekina”, na karę śmierci. Stracony został 27 grudnia 1946 roku na miejscu postoju sądu w Grodzisku (nazwisk „sędziów” brak, podobnie jak w pozostałych przypadkach).

Władysław Ratyński, s. Konstantego i Julianny z Piotrowskich, ur. 21 stycznia 1908 roku, zamieszkały w Sewerynowce. Oskarżony o to, że w listopadzie i 13 grudnia 1946 roku udzielał pomocy bandzie NZW „Rekina”. W styczniu, grudniu i 13 grudnia 1946 roku przyjmował ich u siebie. Banda prowadziła 8 robotników z Chodakowa. Skłamał funkcjonariu-

53 T. Łabuszewski, K. Krajewski, *Od „Łupaszki” do „Młota” 1944–1949. Materiały źródłowe do dziejów V i VI Brygady Wileńskiej*, Warszawa 1994, s. 242.

54 T. Łabuszewski, K. Krajewski, *Działalność oddziałów...*, s. 286–287.

55 Tamże, s. 286.

56 S. Mazurkiewicz, dz. cyt., k. 25–26.

57 T. Łabuszewski, K. Krajewski, *Od „Łupaszki”...*, s. 50.

58 T. Łabuszewski, K. Krajewski, *Działalność oddziałów...*, s. 292.

59 Tamże, s. 292.

60 „Głos Ludu”, nr 15, 16 I 1947, s. 1.

szom, nie podał kierunku w jakim udała się banda. WSR Warszawa jako wojskowy sąd doraźny na sesji wyjazdowej w m. Dzierżby pow. Sokółów Podlaski 27 grudnia 1946 roku skazał go na karę śmierci. Stracony 27 grudnia 1946 roku w Dzierżbach.

Józef Myszkowski, ur. 8 sierpnia 1908 roku w Sewerynowce, pow. Sokółów Podlaski, s. Pawła. Oskarżony o to, że w okresie czerwiec 1946 — 29 listopada 1946 roku we wsi Sewerynowek (Sewerynowka) jako sołtys udzielał pomocy bandom, dając im dwukrotnie pożywienie, i zaniechał poinformowania o trzykrotnym pobycie bandy w jego wsi. W lipcu 1946 roku czterem bandytom dał mleko, w październiku przyjął trzech bandytów. 29 listopada 4 bandytom dał żywność. WSR Warszawa 28 grudnia 1946 roku na sesji wyjazdowej w Sterdyni pow. Sokółów skazał go na karę śmierci. Stracony 28 grudnia 1946 roku na miejscu postoju sądu w Sterdyni.

Edward Kur, s. Jana, ur. w 1927 roku w Łazowie, gm. Sterdyń, zamieszkały w Podłazówku, pow. Sokółów. Oskarżony o to, że w okresie od 5 grudnia 1946 do 13 grudnia 1946 roku (sic!) należał do bandy „Rekina” NZW. WSR Warszawa na sesji wyjazdowej w Podłazówku 20 grudnia 1946 roku skazał go na karę śmierci. Stracony 20 grudnia 1946 roku w Podłazówku⁶¹.

„Głos Ludu” na trzy dni przez wyborami, 16 stycznia 1947 r., donosił, że „ujętych, aktywnych członków bandy stawiano przed bezzwłocznie zwołany na miejscu przestępstwa Sąd Doraźny, którego rozprawy toczyły się przed licznie zebraną ludnością”⁶². Poza tym miano aresztować jeszcze 58 osób i skonfiskowano 143 jednostki broni i większą ilość amunicji. Wśród straconych lub aresztowanych nie było ani jednego żołnierza ze szwadronu „Bartosza”. W świetle odnalezionych teczek wyraźniej rysuje się sens przytoczonych już częściowo niedopowiedzeń sekretarza KP PPR S. Mazurkiewicza: „Wtedy tamci żołnierze z KBW, gdy się dowiedzieli, że tam było dwóch żołnierzy KBW — to się tam trochę odgryźli na tym bandycie. No bo potem to były tam takie różne. Przyjechał gen. Paszkiewicz tam, taką pacyfikację zrobili, no i tych ludzi...”⁶³.

Rozstrzelanie „robotników z Chodakowa” stanowiło akt odosobniony w VI Wileńskiej Brygadzie AK. Zwalczała ona agenturę UBP i NKWD, likwidując agentów na podstawie wyroków wydawanych przez sądy specjalne przy Komendach Obwodów. Rozbrojonych żołnierzy WP, KBW oraz milicjantów puszczano wolno, jeśli nie obciążały ich szczególne „zasługi” przeciw podziemiu — puszczano wolno nawet członków PPR⁶⁴.

Na przykład 1 marca 1947 roku oddziały „Bartosza” i „Młota” rozbroili pluton 10. pp. LWP ochraniający most kolejowy na Bugu 3 km na wschód od wsi Holendry [Olendry] (chodzi o most na Bugu we Fronołowie). Partyzanci przyjechali pociągiem od strony Siedlec. W wyniku wymiany ognia zabito jednego oficera i dwóch żołnierzy LWP, zaś 3 żołnierzy raniono. Pozostali żołnierze po rozbrojeniu zostali zwolnieni⁶⁵.

61 Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa, tečky skazanych: Mieczysława Wyrozębskiego, Władysława Ratyńskiego, Józefa Myszkowskiego i Edwarda Kura.

62 „Głos Ludu”, nr 15, 16 I 1947, s. 1.

63 S. Mazurkiewicz, dz. cyt., k. 36.

64 K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Działalność oddziałów...*, s. 287–288.

65 *Żołnierze wyklęci. Antykomunistyczne podziemie zbrojne po 1944 roku*, Wybór i opracowanie G. Wąsowski, L. Żebrowski, Warszawa 1994, s. 285; K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Od „Łupaszki”...*, s. 52.

Jak wspomniano, władza komunistyczna niemal natychmiast wykorzystała propagando-wo śmierć „robotników z Chodakowa”. W całym kraju organizowano wiece i masówki potępiające zbrodnię i jej sprawców, prowadzono akcję dobrowolnych zbiórek pieniężnych na rzecz rodzin ofiar. KC PPR wyasygnował na ten cel 440 tys. zł, koło PPR w Zakładach Graficznych „Książka” w Warszawie zebrało 10 tys. zł, ZG Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych RP — 2 tys. zł, CKW PPS — 100 tys. zł. KCZZ wystąpiła z inicjatywą powołania Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy dla rodzin ofiar i przekazała 20 tys. zł, funkcjonariusze XXVI Komisariatu MO w Warszawie złożyli 5 tys. Zorganizowano wiele innych zbiórek i wpłat⁶⁶.

Cały sens propagandowej wymowy tych tragicznych wydarzeń przebija z komentarza „Głosu Ludu”: „To reakcyjne podziemie, to sojusznicy p. Mikołajczyka, przystępują do akcji wyborczej. (...) My wszyscy, wszyscy robotnicy i chłopci, wszyscy uczeni Polacy muszą wyciągnąć polityczne wnioski z sokołowskiej zbrodni. Trzeba wypłenić z polskiej ziemi chwast reakcyjnego podziemia. Trzeba wypłenić rozżarzonym żelazem miejsce, gdzie padły jego nasiona. Trzeba zniszczyć wszystkie osłony, za którymi kryje się faszytowska zaraza. Trzeba stworzyć narodowi polskiemu, trzeba stworzyć polskiemu robotnikowi i chłopcu możliwość spokojnej pracy nad odbudową kraju, nad podniesieniem dobrobytu kraju”⁶⁷. Tymi osłonami była legalna opozycja — stojące do wyborów PSL. Należało je „zniszczyć”. I rzeczywiście — w ciągu kilku miesięcy PSL uległo rozbięciu.

13 grudnia 1947 roku na rynku w Sokołowie Podlaskim odsłonięto tablicę pamiątkową (kilka lat później jednej z głównych ulic tego miasta nadano imię Bohaterów Chodakowa). Tablicę o podobnej treści odsłonięto przy wejściu głównym do Zakładów Włókien Chemicznych w Chodakowie, a w latach późniejszych wzniesiono pomnik przy ul. Chopina⁶⁸.

Do niedawna przy głównej ulicy Sokołowa Podlaskiego znajdował się pomnik z tablicą upamiętniającą tragiczne wydarzenia z grudnia 1946 roku. Wryto na niej następujący napis:

PAMIĘCI ROBOTNIKÓW CHODAKOWSKICH ZAKŁADÓW PRACY
ORAZ
ŻOŁNIERZY LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO
KTÓRZY W DNIU 12 GRUDNIA 1946 R
WE WSI KAMIEŃCZYK ZAMORDOWANI ZOSTALI PRZEZ
REAKCYJNE PODZIEMIE
ZA UTRWALENIE WŁADZY LUDOWEJ
SPOŁECZEŃSTWO POWIATU SOKOŁOWSKIEGO
9 SIERPNI 1968 R

Tablicę powyższą zdjęto na mocy uchwały Rady Miasta w 2000 r. Uzasadnienie tej decyzji było następujące: „Każdą śmierć ma swoją tragiczną wymowę. «Robotnicy z Choda-

66 *Zamiast wieńca*, „Głos Ludu”, nr 350, 21 XII 1946 r., s. 5; *Rodziny pomordowanych towarzyszy pod opieką ludu polskiego. Inicjatywa pepeerowców z Zakładów Graficznych „Książka”*, tamże, nr 351, 22 XII 1946 r., s. 1; *Potępiamy krwawych zbrodniarzy*, tamże, nr 352, 23 XII 1946 r., s. 1; *Pod opieką klasy robotniczej*, tamże, nr 353, 24–26 XII 1946 r., s. 2; nr 355, 28 XII 1946 r., s. 5.

67 *Zbrodnia sokołowska*, „Głos Ludu”, nr 348, 19 XII 1946 r., s. 1.

68 K. Zwoliński, wyd. cyt., s. 115.

kowa» zginęli w walce o utrwalenie władzy ludowej, władzy narzuconej, niechcianej przez zdecydowaną większość społeczeństwa, jak się okazało — władzy zbrodniczej. W imię prawdy historycznej nie może być mowy o pozostawieniu ich pomnika w centrum Sokołowa Podlaskiego, którego społeczeństwo poniosło po 1944 r. krwawe ofiary z rąk zbirów i siepaczy spod znaku UBP, NKWD, GZI WP. Nie może pozostać ich pomnik na umęczonej licznymi pacyfikacjami Ziemi Sokołowskiej. (...) Gdyby miał pozostać, to należałoby wokół postawić kilkadziesiąt pomników ofiar — często zupełnie niewinnych przeciwników systemu, który z pełnym przekonaniem chcieli budować przybyli z dalekiego Sochaczewa aktywiści PPR! (...) Tablica — nieprawdziwa w swej treści — nie została ufundowana przez społeczeństwo powiatu sokołowskiego, tylko miejscowy aktyw PZPR, ZSL i SD”.

Tablicę zdjęto i zabezpieczono, jako świadectwo epoki, które nie może ulec zniszczeniu i winno trafić do muzeum.

W latach 1944–1947, a nawet jeszcze później w Polsce trwała wojna domowa przeciw narzuconej siłą sowieckiej dominacji. W jej wyniku ginęły tysiące patriotów. W imię zdobycia władzy polscy komuniści nie cofali się przed żadnymi zbrodniami. Wiedzieli, że władza komunistyczna w Polsce oparta jest na kruchych podstawach. Na posiedzeniu Biura Politycznego 9 października 1944 r. W. Gomułka przytoczył zdanie Stalina wygłoszone w czasie wizyty przedstawicieli KRN i PKWN w Moskwie, kiedy to otrzymali oni ostrą reprimendę za nazbyt łagodne postępowanie, stwierdzając: „Perestroitsa ili ustupit. Towarzysz Stalin ostrzegł nas — mówił Gomułka — że w tej chwili mamy bardzo dogodną sytuację, w związku z obecnością Armii Czerwonej na naszych ziemiach, wy macie teraz taką siłę, że jeśli powiecie 2 x 2 jest 16, to wasi przeciwnicy to potwierdzą, powiedział tow. Stalin. Ale tak nie zawsze będzie. Wtedy nas odsuną i wystrzelają jak kuropatwy”⁶⁹. Dlatego też władze starały się za wszelką cenę zastraszyć ludność, by odnieść sukces. Celowi temu służyły m.in. masowe deportacje, branki w rodzaju tej, jaka miała miejsce w lutym 1945 r. w podsokołowskich wsiach. Działania represyjne zwrócone były przeciwko byłym żołnierzom AK, NSZ oraz osobom związanym z polskim Państwem Podziemnym z lat okupacji niemieckiej.

Terror, który miał sparaliżować społeczeństwo, nie ograniczał się do kręgów związanych z Polską Podziemną. Aby był skuteczny, musiał zatoczyć szersze kręgi, musiał pozłuzić się przy tym umiejętnie dobranymi instrumentami represji i perswazji. Prowadzono aresztowania działaczy politycznych, szczególnie członków PSL-u, akowców, ale także niezwiązanych z żadną konspiracją: ziemian, pracowników leśnictwa, sądownictwa, kolejnictwa, samorządowców — ludzi różnych zawodów o rozmaitych orientacjach politycznych, od nacjonalistów po socjalistów.

Utrzymanie władzy przez komunistów było możliwe tylko dzięki zastosowaniu terroru na olbrzymią skalę, represji sądowych i pozasądowych. Częstokroć uciekano się do skrytobójczego mordowania przeciwników politycznych, faktycznych i domniemanych, bez procedur sądowych, w aresztach, podczas obław i pacyfikacji.

Celem podziemia zbrojnego była nie tylko walka o suwerenność i niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej, lecz głównie obrona narodu polskiego przed fizyczną eksterminacją.

69 K. Kersten, *Walka przeciw władzy stanowiącej przez komunistów — stan faktyczny*, w: Materiały konferencji naukowej zorganizowanej przez Sąd Najwyższy w dniach 9–10 stycznia 1991 r. w Popowie, Warszawa 1992.

Ideologia komunistyczna, wyrażająca się w doktrynie walki klas, nakazywała fizyczne unicestwienie całych grup społecznych i politycznych, doprowadziła do licznych zbrodni, kwalifikowanych obecnie jako ludobójstwo.

Świadczy o tym choćby liczba ponad 3 tys. niewinnie straconych więźniów politycznych, zbrodnie UB, Głównego Zarządu Informacji WP, ścisłe współdziałanie z NKWD. Według szacunkowych danych w latach 1944–1945 wywieziono w głąb ZSRR około 50 tys. oficerów i żołnierzy Polski Podziemnej; NKWD porwało w 1945 r. około 10 tys. górników z Górnego Śląska, wywożąc ich do kopalni Donbasu; symbolem męczeństwa ludności Podlasia i nie tylko, stał się podlaski Katyń — Kąkolewnica koło Radzyna Podlaskiego.

Na przełomie lipca i sierpnia 1944 r. w miejscowości tej rozlokowały się oddziały NKWD. Mieszkańców wysiedlono, a w ich chałupach zakwaterowano wojsko. Większość spichlerzy, piwnic i komórek zamieniono w prowizoryczne areszty, które wkrótce zapełniono. Aresztantów zwożono z różnych stron. Wszyscy uwięzieni w Kąkolewnicy byli „sądzeni” przez sąd NKWD rezydujący w miejscowej szkole. Trybunał skazywał na: łagry w ZSRR, więzienia w „wolnej” Polsce, a najczęściej na śmierć przez rozstrzelanie. Egzekucje przeprowadzano na uroczysku „Baran”. W 1990 r. podczas ekshumacji jednego z grobów okazało się, że nogi i ręce ofiar powiązane były kolczastym drutem. Oględziny wykazały, iż ofiarom za życia łamano kości. Skazańców dobijano strzałami w dołach⁷⁰.

„Robotnicy z Chodakowa” zginęli w walce o system, który wcześniej marzył się KPP, a był wcielany przez PPR. W trakcie kampanii wyborczej strona rządowa posługiwała się masowym terrorem, mordami skrytobójczymi i jawnymi (do 1947 roku wymordowano ponad 140 działaczy legalnego PSL). Ujęci członkowie antykomunistycznego podziemia byli niemal w 100% skazywani na śmierć. Natomiast wszystkie oficjalne dane na temat strat WP, MO, UBP, PPR są zawyżane, „wyssane” z palca⁷¹. Według niepełnych danych w latach 1944–1948 aresztowano około 150 000 przeciwników reżimu, zginęło około 10 000, skazano przez sądy wojskowe — 22 797 członków podziemia⁷². W zdecydowanej większości na śmierć.

Badania tego okresu prowadzone przez historyków, oparte na źródłach MBP, KBW, LWP, znajdują się obecnie w fazie początkowej. Trzeba lat, aby pełna wiedza o czasach „utrwalania władzy ludowej”, została odpowiednio upowszechniona. Podobnie sytuacja wygląda ze sprawą „robotników z Chodakowa”. Dalsze badania archiwalne niewątpliwie odślonią wiele nowych okoliczności tej tragedii oraz jej tło polityczne i propagandowe.

70 Szerzej S. Batok, *Czy w Polsce w latach 1944–1947 była wojna domowa?* w: *Spór o ocenę historii Polski powojennej (1944–1989)*, W. Ważniewski (red.), Siedlce 1998; F. Gryciuk, P. Matusak, *Represje NKWD wobec żołnierzy podziemnego Państwa Polskiego w latach 1944–45*, Siedlce 1995, t. I, s. 157; J. Kolkowicz, *Kąkolewnica oskarża*, „Nowe Echo Podlasia”, 1993, nr 21.

71 M. Turlejska, *Te pokolenia żałobami czarne... Skazani na śmierć i ich sądownictwo*, Warszawa 1990, s. 71–77.

72 Tamże, s. 75; *Straceni w polskich więzieniach 1944–1956*, Lublin 1994.